

---

---

WASYL CHANIEWICZ

## O SPOŁECZNOŚCI WSI BIAŁYSTOK I O PARAFII POD WEZWANIEM ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Omawiając historię kościołów rzymskokatolickich i domów modlitwy powstałych na początku XX wieku w wielu parafiach wiejskich na całym obszarze Syberii Zachodniej, należy podkreślić, że zachował się i wciąż obecnie funkcjonuje, zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem, tylko jeden z nich, a mianowicie kościół św. Antoniego Padewskiego we wsi Białystok w obwodzie tomskim.

Osada wiejska Białystok, położona w odległości 180 km na północny wschód od miasta Tomska, jest obecnie jednym z rzadkich miejsc zamieszkania potomków Polaków, wyznawców wiary katolickiej, którzy założyli tę osadę ponad sto lat temu. Jej historia jest podobna do dziejów innych osad syberyjskich, założonych na przełomie XIX i XX wieku. Jednocześnie historia tej osady, budowanej świątyni oraz jej parafian jest świadectwem odporności chłopów syberyjskich o „korzeniach polsko-katolickich” na wszelkie trudy życia. Daje wyobrażenie o ich dążeniach do zachowania swej tożsamości etniczno-wyznaniowej, o relacjach, jakie utrzymywali z okolicznymi mieszkańcami, a także o stosunkach z miejscową władzą.

To miejsce w życiu autora tych słów ma szczególne znaczenie. Jest to jego ziemia rodzinna, tutaj spędził dzieciństwo i młodość, tutaj urodzili się jego rodzice i dziadkowie, a pradiadkowie znajdowali się w grupie pierwszych osadników i budowniczych kościoła. Historii tej osady i jej mieszkańców, losowi wiejskiego kościoła poświęcono kilkanaście artykułów w wydawnictwach rosyjskich i polskich, wydano książki<sup>1</sup> oraz nakręcono filmy. Nic więc dziwnego, że zwiększa to zainteresowanie tym miejscem, budzi chęć poznania życia pierwszych osadników, ich potomków oraz budowniczych kościoła, który na całe dziesięciolecie stał się dla wielu katolików, mieszkających w północnej części tomskiej guberni, ośrodkiem życia religijnego.

---

<sup>1</sup> В. А. Ханевич, *Белостокская трагедия (из истории геноцида поляков в России)*, Томск 1993; *Сибирский Белосток. Сборник документов и материалов*. Сост. В. А. Ханевич, Томск 1998; W. Chaniewicz, *Wiejska świątynia. Z historii budowy, zniszczenia i odbudowy kościoła we wsi Białystok na Syberii*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia – Współczesność – Przyszłość*, pod red. naukową A. Kuczyńskiego, Wrocław 2002, s. 355-367; W. Chaniewicz, *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, przekład A. Hlebowicz, Pelplin 2008.

Białystok został założony w 1898 roku, początkowo jako punkt przesiedleńczy „Noworybałowski” na terenie gminy Nikołajewsk (powiat tomski) na obszarze głuchej tajgi, na brzegu rzeczki Brewki, wpadającej 25 wiorst dalej do rzeki Ob. Był on przeznaczony do zasiedlania przez przybywających na Syberię chłopów-rolników z regionów Imperium Rosyjskiego, gdzie brakowało ziemi uprawnej. Los chciał, że w grupie przybyłych na piechotę chłopów, którzy jako pierwsi obejrzeni wyznaczony pod zasiedlenie teren tajgi i wyznaczyli granice dla siebie, dla swoich krewnych i sąsiadów, było również kilku chłopów polskiego pochodzenia, wyznania katolickiego, mieszkających w guberni grodzieńskiej i wileńskiej. Z powodu braku ziemi zdecydowali się oni przeprowadzić na Syberię, by poprawić swój los.

Jest sprawą oczywistą, że nie z powodu dostatniego życia ludzie ci, od pokoleń uprawiający rolę, pewnego dnia zdecydowali się przeprowadzić na daleką Syberię. Brak ziemi uprawnej, miejscowe nieurodzajne piaszczyste gleby nie pozwalały wykarmić licznych rodzin chłopskich. Wiele osób, opuszczając rodzinne chaty, szło na zarobek do sąsiednich miast i miasteczek. Na przykład jeden z założycieli syberyjskiego Białegostoku, Aleksander Jocz (Александр Иоч), po śmierci ojca Kazimierza w 1884 roku wyjechał ze swojej rodzinnej osady Jutewce (Ютевцы), położonej w odległości 10 km od miasteczka Szczuczyna (Щучино) w guberni grodzieńskiej, do gubernialnego Wilna i przez kilka lat pracował tam jako strażak. Inny z pierwszych osiedleńców, Jan Chaniewicz, jako nastolatek wraz ze starszym bratem Józefem dorabiał, przewożąc towary i pasażerów ze stacji Porzecze (Поречье) do Grodna. Sami mieszkali we wsi Sałaty (Салаты), położonej 5 km od stacji kolejowej Porzecze, na trasie Petersburg – Warszawa. Podobnie w tamtych latach trudniło się wielu chłopów małorolnych z Grodzieńszczyzny, Wileńszczyzny i Białostocczyzny. Nie zapewniało im to jednak wystarczających środków na utrzymanie.

Dziesiątki rodzin opuszczało miejsca ojczyste, wyjeżdżając do Ameryki, Kanady, a od końca XIX wieku – na wschodnie tereny państwa rosyjskiego. Rząd carski był zainteresowany przesiedleniem chłopów na Syberię, obiecując ulgi i wsparcie w urządzeniu się na nowym miejscu. I trzeba przyznać, że pomoc ta była niemała. Osoby wybierające się na Syberię otrzymywały darmowe zaświadczenia wyjazdowe, uprawniające do bezpłatnego przejazdu koleją do miejsc przyszłego osiedlenia, a rodziny przesiedleńców zniżkę na przejazd i przewóz bagażu. Dorośli i dzieci powyżej 10 roku życia płacili tylko ¼ ceny biletu pasażerskiego w III klasie, a dzieci poniżej 10 roku życia miały przejazd bezpłatny. Cena przewozu ładunku na odległość 100 wiorst (1 wiorsta – 1066,8 m) wynosiła 1 kopiejkę za pud (1 pud – 16,38 kg). Przewóz konia oraz dużego bydła rogatego kosztował pół kopiejki za każdą wiorstę drogi. Oprócz zniżek na przejazd, każda rodzina mogła otrzymać do 100 rubli bezprocentowej pożyczki na założenie domu i na zakup narzędzi rolniczych. Nowi osiedleńcy przez trzy lata byli całkowicie zwolnieni z podatków państwowych, a przez kolejne trzy lata płacili jedynie ich połowę. Poborowi otrzymywali trzyletnie odroczenie od służby wojskowej. Oprócz zniżek i pożyczek państwo przeznaczało znaczne środki na zakładanie spichlerzy, punktów sprzedaży zbóż i narzędzi rolniczych, na budowę szkół, cerkwi, mostów, dróg oraz na zakładanie studni.

W latach 1896-1897 przebywał w guberni tomskiej w charakterze wysłannika (chodoka), jeden z pradziadów autora, Aleksander Jocz. W gubernialnym urzędzie ds. przesiedleń otrzymał on propozycję obejrzenia przeznaczonych pod zasiedlenie działek tajgi w gminie Nikołajew, w powiecie tomskim. Miejscowość znajdowała się w odległości stu wiorst na północny wschód od gubernialnego miasta Tomska, na lewym brzegu rzeki Ob.

Po zastrzeżeniu dla siebie i dla swoich krewnych prawa do nadziałów ziemi, chłopci powracali do stron ojczystych po rodziny. Tam długo jeszcze rozmawiano o ewentualnych korzyściach lub stratach z tego przedsięwzięcia. Wreszcie podjęto decyzję o przesiedleniu się na daleką Syberię. Do Tomska jechali koleją w wyznaczonych dla każdej rodziny wagonach towarowych razem z bydłem i wszelkim sprzętem gospodarstwa domowego. Z Tomska do wsi Mołczanowo [Молчаново], w której znajdował się jeden z punktów przesiedlenia, płynęli parostatkami po wielkiej rzece syberyjskiej Ob, a stamtąd już pieszo poprzez lasy i bagna tajgi do wybranego miejsca swojego zamieszkania. W ten sposób na mapie guberni tomskiej w 1899 roku pojawiła się jeszcze jedna wioska z przesiedleńcami – katolikami.

O tym, co to były za miejsca, można się było w tamtych czasach dowiedzieć z meldunku Rajskiego, urzędnika ds. chłopskich, do gubernatora tomskiego, z dnia 15 września 1898 roku. Pisał on:

Co zaś dotyczy się działek gminy Nikołajew, na których przebywa około 800 rodzin, to znajdują się one w gorszych warunkach w porównaniu z innymi obszarami przesiedlenia, zarówno jeśli chodzi o połączenie drogowe, jak i możliwości zakupu w nich zboża oraz sprzętu rolniczego. Mieszkańcy tych terenów mogą w wystarczającej ilości kupić od rdzennych mieszkańców z pobliskich wiosek jedynie bydło. Przesiedleńcy z osad: Koczubin, Jukarinski, Jużajnski, Rybałowski, Czerłowiński i Sajnakowski, które znajdują się niedaleko – od trzech do dwunastu wiorst od wsi Monastyrskie, oraz z wiosek Kajmienakowo, Jeremino i Rybałowo w gminie Nikołajew, mogą jeszcze liczyć na znalezienie zboża w tych wioskach lub w ostateczności, w osadach gminy Bogorodsk, leżącej wzdłuż rzeki Szegarka, w których autochtoni zamieszkujący te tereny mają dużo zboża. Natomiast na pozostałych terenach: Bolszoj Tatosze, Grizzkinski, Kriwoszeinski, Mieźdureczenski, Pudowski, Aleksandrowski i Kryłowski nie będzie możliwości uzyskania zboża dla 1420 przesiedleńców płci męskiej i porównywalnej liczby osób płci żeńskiej [...]. Jeśli chodzi o połączenia drogowe, to należy powiedzieć, że przesiedleńcom z osad: Jużarinski, Rybałowski, Sajnakowski, Czerłowiński szczególnie duży kłopot sprawia rzeczka Szegarka, która choć obfituje w wodę, to oddziela ich wszystkich od sąsiednich wiosek. Połączenie z nimi jest przerwane wiosną w czasie rozlewu rzeki na około półtora – dwa miesiące; niemożliwe jest zbudowanie mostu przez nią, gdyż zerwie go woda. Należałoby zbudować na tej rzece przeprawę promową, jednak przesiedleńcy sobie z tym problemem sami nie poradzą. Oprócz tego, na terenie wsi Rybałowskiej należałoby zbudować trzy mosty. Jeden na stromym parowie o długości 7 sążni<sup>2</sup>, drugi most o długości 10 sążni – przez rzekę Stepanowka, trzeci o długości 7 sążni na „Bujerakach”<sup>3</sup> [...]. Na innych terenach znajdują się bardziej lub mniej rozległe grzęzawiska,

---

<sup>2</sup> Sążeń – 2,134 m.

<sup>3</sup> Bujerak [буйерак] – wąwóz.

ale zakładam, że groble mogą zostać wykonane przez przesiedleńców bez pomocy z zewnątrz, chociaż, zanim się je wykona, na bagnach na niebezpieczeństwo będą narażane konie i furmanki<sup>4</sup>.

Do nowego miejsca pierwsi rodacy przesiedleńcy adaptowali się z trudem. Czekala tam na nich surowa przyroda syberyjska z niemiłosiernymi owadami (gnusem), występującymi w tajdze latem, przed którymi nie chroniła prowizoryczna moskitiera. Przywitały ich również niespotykane zimą mrozy, przed którymi bezskutecznie usiłowano się schronić w pośpiesznie wykopanych półziemiankach. Nierzadko padało bydło z powodu braku pożywienia oraz ataków dzikich zwierząt. Jak się później okazało, tuż obok znajdowały się dwa maceczniki niedźwiedzi. Dzieci umierały z głodu, na czerwonkę oraz z powodu przeziębienia. Trzeba było ponadto pracować od świtu do zmierzchu przy karczowaniu tajgi w celu pozyskania ziemi ornej, której każdy skrawek był okupiony łzami i potem. Jednak praca nie stanowiła ciężaru, gdyż każdy pracował na swojej ziemi i wiedział, że jego dobro i byt rodziny zależy od tej chwili od niego samego i od Opatrzności Bożej.

Według dokumentów archiwalnych w pierwszym roku osiedlenia na wydzielonym obszarze ziemi zamieszkiwało 13 rodzin. W skład pierwszych osiedleńców – założycieli wsi – wchodziły rodziny braci Jocz: Jana, Aleksandra, Marcina i Ignacego oraz rodziny Józefa Chaniewicza, Hieronima Mazuka, Łukasza Majsaka, Adama Bielskiego, Józefa Markisza, Tomasza Naumczyka, Tadeusza Radziuka i Wincentego Seńko<sup>5</sup>. W 1899 roku na nowym miejscu przyszła na świat pierwsza mieszkanka przyszłego syberyjskiego Białegostoku – córka Aleksandra i Stefanii Joczów – Maria Magdalena<sup>6</sup>. Pojawił się również własny cmentarz. Według ksiąg metrykalnych kościoła w Tomsku, na początku 1902 roku został też odnotowany pierwszy zgon. Dnia 28 lutego 1902 roku w osadzie Białystok w wieku 65 lat zmarła chłopka z gminy Nikołajew Elżbieta Chaniewicz, matka Józefa i Jana Chaniewiczów<sup>7</sup>.

W pierwszych dwóch latach przesiedleńcy nie uprawiali jeszcze swojej roli, lecz zajmowali się jedynie karczowaniem tajgi pod przyszłe działki. Musieli więc pożyczać zboże ze spichrza państwowego, specjalnie zbudowanego dla przesiedleńców w osadzie Kriwoszejno, znajdującej się na brzegu rzeki Ob. Jednakże już w 1900 roku przesiedleńcy noworybałowskiego rejonu przesiedleńczego żywili się zbożem pochodzącym z własnej uprawy.

Mówiąc o pomocy rządu carskiego dla przesiedleńców w czasie reformy stołypinowskiej, nie należy tej pomocy przeceniać. Z powodu braku środków pieniężnych przesiedleńcy otrzymywali świadczenia i pożyczki na założenie domu w znacznie mniejszych kwotach, niż mówiło się o tym oficjalnie. Z raportu zarządcy tomskiego punktu przesiedleńczego Michajłowa można się dowiedzieć, że średnia wartość pożyczek dla rodzin przesiedleńczych, jakie przyznano w 1907 roku, wynosiła 35 rubli na rodzinę. Maksymalna wysokość pożyczek na rodzinę nie przekraczała w danym roku 40-50 rubli, pożyczki zaś

<sup>4</sup> ГАТО. Ф. 3. Оп. 44. Д. 499. Л. 42-44.

<sup>5</sup> ГАТО. Ф. 3. Оп. 44. Д. 499. Л. 4.

<sup>6</sup> Urodziła się 31 lipca 1899 roku, ochrzczona została 14 sierpnia 1899 roku w Tomsku przez ks. Skibniewskiego. ГАТО. Ф. 527. Оп. 1. Д. 196. Л. 343.

<sup>7</sup> ГАТО. Ф. 527. Оп. 1. Д. 398. Л. 85об.

otrzymało jedynie ok. 12% ubiegających się rodzin. Ceny produktów spożywczych, narzędzi, i bydła były bardzo duże, bo wzrósł na nie popyt. Krowa kosztowała 40 rubli, koń – 70 rubli, pług – do 30 rubli. Wymurowanie spichlerza mogło kosztować do 100 rubli, a koszt wybudowania domu mógł wynieść 150 rubli i więcej. Przez pierwsze trzy lata przesiedleńców był zwolniony z podatków państwowych, ale nie był zwolniony z opłat sołeckich, gminnych i parafialnych, których wysokość była znacznie wyższa od podatku państwowego i stanowiła do 25 rubli rocznie. Oprócz opłat lokalnych należało uiszczać podatki w postaci płodów rolnych, pracy przy budowie dróg, mostów i groździe pastwisk wiejskich.

Wielu przesiedleńców po znalezieniu się na Syberii zdało sobie sprawę z tego, że przecenili własne siły i w rezultacie niektórzy wracali do rodzinnych stron. W skali całej Syberii tylko w 1901 roku decyzję o powrocie podjęło około 5 tysięcy rodzin. Z kolei w 1907 roku 800 rodzin skierowanych na osiedlenie się w guberni tomskiej wróciło w rodzinne strony. Władze przyglądały się temu zjawisku ze spokojem, ponieważ wcześniej ostrzegano chętnych do przeprowadzki na Syberię w specjalnie wydawanym czasopiśmie „Syberyjskie Przesiedlenie” („Сибирское переселение”), że prowadzenie tam gospodarstwa jest znacznie trudniejsze niż w europejskiej części Rosji oraz że „Syberia ze złego gospodarza nie uczyni dobrego”.

Bez względu na złożoność całego procesu, przesiedlanie na Syberię przebiegało bardzo intensywnie, zwłaszcza w okresie reformy rolnej Piotra A. Stołypina prowadzonej w latach 1906-1910. Wtedy właśnie pojawiły się na mapie setki nowych osad i rozrastały się już istniejące. Z części osad przesiedleńczych, powstałych na początku wieku na lewym brzegu rzeki Ob, na terenie gminy Nikołajew okręgu tomskiego została założona jeszcze jedna gmina – nowoaleksandrowska, z urzędem we wsi o takiej samej nazwie. Wkrótce we wsi gminnej zbudowano szpital, cerkiew prawosławną oraz otworzono targ.

Kiedy powoli życie znormalizowało się w warunkach syberyjskich, polscy przesiedleńcy uświadomili sobie, że brakuje im czegoś ważnego – kościoła. Powstanie świątyni wiązać należy z ks. Pawłem Kaziunąsem [Павел Казюнас], wikarym kościoła tomskiego, który wypełniał obowiązki religijne w powstających osadach. Zachowała się informacja, że kiedy w połowie lutego 1903 roku przybył do osady Połozowsk w gminie Mołczanowsk (70 wiorst od Białegostoku), w jednym z domów przez cały tydzień codziennie pełnił posługę religijne – chrzczył, udzielał ślubów, spowiadał. Między innymi 16 lutego 1903 roku udzielił on ślubu 24-letniemu osadnikowi z Białegostoku Janowi Chaniewiczowi. Jego żoną została 19-letnia panna, chłopka z osady Nowoaleksandrowsk, Maria Żuromska<sup>8</sup>.

Z inspiracji ks. Kaziunasa mieszkańcy Białegostoku wystąpili w 1906 roku z prośbą do władz o pozwolenie na budowę kościoła i o przyznanie pożyczki państwowej na ten cel. Niezależnie od tego przystąpiono do zbiórki pieniędzy, „nakładając na każdego obowiązek 5-rublowej wpłaty”, co stanowiło niemałą kwotę. W tymże samym roku mieszkańcy Białegostoku otrzymali zgodę od ministra spraw wewnętrznych na budowę świątyni i natychmiast

<sup>8</sup> ГАТО. Ф. 527. Оп. 1. Д. 413. Л. 89 об.

zabrali się do pracy. Kościół postanowiono zbudować na najbardziej widocznym miejscu. Wybrano pagórek, który zewsząd otoczony był wąwozami. Regularnej zabudowy wsi jako takiej jeszcze nie było. Ludzie mieszkali w zbudowanych półziemiankach na otrzymanych działkach. Domy zaczęto stawiać dopiero wokół przyszłego kościoła.

Budowę kościoła zajmował się wybrany przez tutejszych mieszkańców komitet pod kierownictwem ks. Pawła Kaziunasa. On sam, by przyspieszyć budowę, zadłużył się na 300 rubli. Według raportu ks. Józefa Demikisa, proboszcza parafii tomskiej, budowę kościoła zakończono z dniem 1 listopada 1908 roku<sup>9</sup>. Jak informował proboszcz Demikis, na jego budowę „wydano 4 tysiące rubli, nie licząc materiałów oraz osobistej pracy chłopów – katolików”. Nadto dodawał, że drewniany kościół postawiono na modrzewiowych fundamentach (z bali), jest przykryty blachą, ma wieżę i dwie zakrystie. Posiada 14 okien i 5 drzwi z zamkami i został ubezpieczony w towarzystwie ubezpieczeniowym<sup>10</sup>. Według ks. Adolfa Filipa [Адолф Филипп], który został proboszczem w Białymstoku, ostatecznie budowa kościoła została zakończona w 1909 roku. To właśnie nowy proboszcz zatroszczył się o wyposażenie kościoła. Z jego raportu skierowanego do władz przełożonych w 1911 roku dowiadujemy się, że dzwon na wieżę ofiarował ks. Józef Demikis, sygnaturkę G.W. Juskiewicz. Monstrancję, puszkę, kadzielnicę z łódką – Józef Staniewicz. Kielich z pateną został ufundowany przez Antoniego Staniewicza. Obraz Matki Bożej Bolesnej ufundowany przez Paulinę Bielską. Dwa feretrony, świeczniki (6 dużych i 4 małe) oraz chorągwie zakupiono z ofiar parafian. Dwa mszały, jeden zwykły, drugi żałobny i śpiewnik liturgiczny zakupił Jurzyński<sup>11</sup>.

Oprócz wzniesienia budynku kościoła, w 1908 roku w osadzie rozpoczęto gromadzenie materiałów pod budowę plebanii. W 1911 roku w tym celu wzniesiono już ściany domu o powierzchni 35 sążni kwadratowych (4 pokoje, kuchnia i duży przedpokój), dach pokryto blachą, dokończono wszystkie okna, na razie nie wykonano jednak pieca, „z powodu braku środków”<sup>12</sup>.

Mieszkańcy zachwycali się wybudowanym kościołem. W ich pamięci kościół wprowadził dostojeństwo w osadzie, głównie dlatego, że wznosił się nad okolicą, pokryty był blachą na „wzór rybiej łuski”. Błaznany dach, dzwonnica i duży krzyż obity błyszczącymi płytkami, wszystko to razem sprawiało, że świątynia była widoczna z najdalszych zakątków osady. Bardzo ładnie prezentowało się wnętrze kościoła, główny ołtarz składał się bowiem z 15 dużych obrazów z wizerunkiem św. Antoniego Padewskiego pośrodku, a z wysokiego sufitu zwisał piękny żyrandol z imitacji kryształu.

Uroczystego poświęcenia kościoła dokonał proboszcz tomski Józef Demikis 13 czerwca 1910 roku, w dzień św. Antoniego Padewskiego. Od tej chwili osada przesiedleńców stała się ośrodkiem życia religijnego dla kilkudziesięciu rodzin katolików, osiadłych w pobliskich osadach gminy

<sup>9</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1808. Л. 1.

<sup>10</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1808. Л. 1.

<sup>11</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1808. Л. 67-69.

<sup>12</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1808. Л. 67-69.

Nowoaleksandrowsk oraz sąsiednich gmin. Po powstaniu kościoła miejscowi katolicy, którzy byli ludźmi religijnymi, w dalszym ciągu nie żałowali ani sił, ani pieniędzy na doposażanie kościoła. Chcieli, żeby wszystko było takie samo, jak w dalekich stronach ojczystych. Oto jak na początku lat 90. XX wieku wspominała kościół urodzona w Białymstoku Zofia Czerkaszyna (z domu Artysz):

Do kościoła chodzili wszyscy – i mali, i duzi. Gdy przyszedł maj, chodziliśmy cały miesiąc [...]. Chłopy stały w świątyni z prawej strony, a baby – z lewej, zaś my – dzieci – modliliśmy się na klęczkach. Niektórzy dorosli również modlili się, klęcząc. Mężczyźni stali więcej, a ławki były dla tych, którzy potrafili czytać modlitwy z książeczki do nabożeństwa. Chór stał na górze. Śpiewali tam ci, którzy śpiewać umieli. Wszystko to było piękne i odświętne, szczególnie w czasie wielkich świąt. Na Wielkanoc odbywała się procesja dookoła kościoła, dzwoniły dwa dzwony. Daleko było słycać<sup>13</sup>.

Dumą kościoła była stojąca na chórze fisharmonia. Kupił ją za własne pieniądze i podarował kościołowi Aleksander Daszczuk, który przybył na Syberię z guberni siedleckiej w 1914 roku. Później parafianie niejednokrotnie wybierali go na starostę parafialnego, szanowali go bowiem za troskę o kościół. Pod jego kierownictwem dookoła kościoła wykonano ogrodzenie, wytyczono chodniki, obok kościoła posadzono kilkadziesiąt młodych cedrów i jodeł. Identyczne drzewka posadzono również na cmentarzu. Obok bramy i furtki do kościoła został umieszczony koniowiaz, gdyż na msze podczas świąt zjeżdżało się wielu gości, nie tylko z gminy Aleksandrów, lecz również z gminy Nikołajew i Mołczanow.

W swoim raporcie z 16 marca 1911 roku ks. Adolf Filipp wskazywał, że:

[...] ilość dusz przypisanych do kościoła w Białymstoku nie przekracza liczby 500. Najbardziej oddalonym od kościoła białostockiego punktem, w którym mieszka 10 rodzin katolickich, jest osada Małomuromsk w gminie Bobarykinsk w powiecie tomskim, znajdująca się w odległości 40 wiorst. Inne osady położone są znacznie bliżej, na przykład osada Czerłowinsk, z liczbą mieszkańców – 100 dusz, znajdowała się w odległości 18 wiorst, osada Apsaklinsk – 13 wiorst, Pudanowsk – 15 wiorst. W osadzie Białystok około 40 gospodarzy było wyznania katolickiego<sup>14</sup>.

Co roku do Białegostoku przybywali nowi mieszkańcy. Zamiast ziemianek i chat z czasem zaczęto budować porządne syberyjskie dwuizbowe domostwa, spichlerze i stodoły, kopano studnie z wysokimi „żurawiami”, ogrodzono osadę płotem. Zbudowany i poświęcony w 1910 roku kościół jeszcze bardziej przyciągał w te strony przesiedleńców – katolików. Gdy wiosną 1914 roku, dosłownie w przeddzień wojny światowej, z zamiarem osiedlenia przyjechali do wsi ostatni przesiedleńcy, a było to ponad dziesięć rodzin z okolic Białej Podlaskiej w guberni siedleckiej, to w granicach osady nie było już dla nich miejsca. Zgodzili się oni zamieszkać za wiejskim pastwiskiem, na drugim brzegu dość dużego, jak na warunki wiejskie, stawu, nazwanego żartobliwie „Bajkałem”. Od tej chwili mieszkańców tego przysiółka zaczęto

<sup>13</sup> В. А. Ханевич, *Белостокская трагедия...*, s. 142.

<sup>14</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1808. Л. 69.

nazywać „zabajkalcami”. Według wyników ogólnorozyjskiego spisu rolnego z roku 1916 w osadzie Białystok było odnotowanych już 95 gospodarzy i ogółem 487 mieszkańców, posiadających w swoich gospodarstwach 267 koni oraz 374 krowy. Pod uprawę zostało zagospodarowane 285 dziesięcin ziemi, pochodzącej z wykarczowanej tajgi<sup>15</sup>.

Jednakże wzrost liczby parafian, budowa kościoła i plebanii we wsi nie rozwiązywały innego ważnego problemu – stałej obecności w kościele własnego księdza. Brak odpowiedniej liczby kapłanów przy nieogarnionych syberyjskich przestrzeniach był, jest i najprawdopodobniej zawsze będzie głównym problemem Kościoła katolickiego na Syberii (księża od zawsze musieli obsługiwać wiele oddalonych od siebie miejscowości)<sup>16</sup>. Dlatego też nawet posiadanie tego, co stanowiło niezbędne minimum, czyli kościoła i plebani dla księdza oraz środków na jego utrzymanie nie gwarantowało, że dla takiej parafii w każdej chwili znajdzie się ksiądz.

Pomiędzy mieszkańcami osady Białystok oraz osiedleńcami – Łotyszami, zamieszkałymi w odległości 40-60 wiorst w dół rzeki Ob, w osadach Malinowka, Maliczewka, Madoga, Połozowsk i innych dochodziło do rywalizacji o księdza, kiedy to w 1910 roku zakończono budowę własnego kościoła w osadzie Maliczewka, zbudowanego według tego samego projektu co kościół w Białymstoku.

Budowę tamtejszego kościoła zlecono ks. Adolfowi Filippowi, urodzonemu w powiecie lepelskim w guberni witebskiej<sup>17</sup>, który po ukończeniu seminarium duchownego i przyjęciu święceń kapłańskich w 1909 roku, został skierowany do dyspozycji proboszcza tomskiego Demikisa. Ten wysłał go do Kraju Narymskiego (północne obszary powiatu tomskiego), by dokończył budowę kościoła i plebani w Białymstoku, a nowy kościół zbudował Maliczewce. Później ks. Demikis wyznaczył go do spełnienia posług religijnych zarówno w parafii białostockiej, jak i maliczewskiej. Z meldunku wikarego Filipa z 1911 roku wynika, że parafia maliczewska liczyła około 1300 parafian, a w Białymstoku 500<sup>18</sup>. Ponadto w Maliczewce plebania została zbudowana wcześniej niż w Białymstoku, dlatego też za miejsce stałego pobytu wikary obrał Maliczewkę, a nie Białystok, co wywołało prawdziwą walkę pomiędzy blisko położonymi miejscowościami. Ta rywalizacja rozpoczęła się właściwie jeszcze w 1907 roku, gdy również w Maliczewce rozpoczęto budowę swojego kościoła. W związku z tym, że odległość pomiędzy Białymstokiem a Maliczewką wynosiła jedynie 40 wiorst, mający świadomość, że nie ma już żadnej nadziei na to, by przysłano dwóch księży, mieszkańcy osady Białystok w 1909 roku, podczas pobytu w Tomsku biskupa Cieplaka, wysłali do niego delegację z prośbą o przydzielenie duchownego, co im biskup obiecał, zabierając ze sobą ich prośby do Petersburga<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> ГАТО. Ф. 239. Оп. 16. Д. 133. Л. 1-98; Сибирский Белосток..., s. 178-183.

<sup>16</sup> А.В. Масленников, *Римско-Католическая Церковь в Сибири. Проблемы и реформы в начале XX века*. „Вестник Томского университета” 2003, nr 276.

<sup>17</sup> Книга памяти. *Мартиролог Католической церкви в СССР*. Сост. о. Б. Чаплицкий, И. Осипова. Москва 2000, s. 253.

<sup>18</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1808. Л. 68.

<sup>19</sup> А. В. Масленников, *Римско-Католическая Церковь в Сибири...*



Mieszkańcy osady Maliczewka również nieustannie pisali do metropolity prośby o przysłanie księdza. W tej sprawie proboszcz tomski Demikis zaproponował kurii jedyne rozsądne, jak na owe czasy rozwiązanie, żeby przysłano jednego kapłana, który odprawiałby kolejno msze niedzielne raz w jednej, a raz w drugiej osadzie. Jako kandydata do tej podwójnej parafii zgłosił swojego wikarego Antoniego Żukowskiego [Антоний Жуковский]. Jak już wcześniej wspomniano, większość mieszkańców Białegostoku stanowili Polacy<sup>20</sup>, a w Maliczewce – Łotysze oraz inni Bałtowie. Dlatego też każda z osad chciała mieć kapłana swojej narodowości. Wiele pism mieszkańców Maliczewki do kurii było napisanych według jednego scenariusza: we wstępie katolicy – Łotysze zapewniali, że są gotowi przyjąć jakiegokolwiek księdza, którego metropolita raczy przysłać, ale na zakończenie najczęściej dopisywali, że ten „jakikolwiek” ksiądz powinien być Łotyszem. Ostatecznie obie osady w 1912 roku „otrzymały” księdza Mikołaja Michasenko [Николай Михасенко], który mówił obydwojma językami<sup>21</sup> i pełnił tam posługę (z przerwami) do 1923 roku. Zdolność odnajdywania wspólnego języka z parafianami posiadali również księża: Antoni Lach [Антоний Лях], będący tu duszpasterzem w latach 1916-1917, i Józef Zapaśnik [Юзеф Запасник], pełniący funkcję proboszcza kościoła w Białymstoku w latach 1917-1918<sup>22</sup>.

Ta rywalizacja „przy pozyskiwaniu księdza” nie przeszkadzała, a często wręcz służyła zbliżeniu mieszkańców osad. Jedność wiary oraz posługa jednego i tego samego księdza w dwóch kościołach umożliwiały ścisły kontakt, który często prowadził do wspólnych polsko-łotewskich małżeństw, co z biegiem czasu stawało się zjawiskiem powszechnym.

Mieszkańcy Białegostoku, pracując w polu od rana do wieczora, pokładając ufność w Bogu, mieli nadzieję na lepszy chłopski los dla siebie i swoich dzieci, budowali plany na przyszłość. Wszystko zmieniła rozpoczęta w 1914 roku I wojna światowa i powołanie wielu mężczyzn z osady na front. Po wojnie zaś nastąpiły lata rewolucji i wojny domowej. Nadeszły nowe czasy, kiedy mieszkańcy Białegostoku musieli wypić do dna swój kielich goryczy<sup>23</sup>.

---

<sup>20</sup> W sprawozdaniu za 1909 rok proboszcz tomski Józef Demikis pisał o mieszkańcach osady Białystok jak o Białorusinach.

<sup>21</sup> РГИА. Ф. 826. Оп. 1. Д. 1618. Л. 5-36; А. В. Масленников, *Римско-Католическая Церковь в Сибири...*

<sup>22</sup> A. Majkowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie Rosyjskim. Syberia – Daleki Wschód* – Azja Środkowa, Warszawa 2001, s. 105-106.

<sup>23</sup> Artykuł pochodzi z książki pt. *Kościół katolicki na Syberii Zachodniej w XIX i początkach XX wieku (szkice historyczne, materiały, dokumenty)*. Do druku przygotował Wasyl Chaniewicz. Pod redakcją Wiesława Cabana, Jacka Legiecia, Kielce 2017, s. 207-216.